

## **Rekolekcje ze Słowem Bożym Wielki Post 2019 Tydzień I**

Propozycja metody rozważania Pisma Św.: Metoda Sulpicjańska (zaproponowana przez Oratorium św. Sulpicjusza w Paryżu)

**Wstęp:** Stanięcie w obecności Bożej, uświadomienie sobie, że Bóg jest, kocha mnie i chce mówić do mnie; dowolny akt skruchy za grzechy i wezwanie Ducha Św. swoimi słowami lub hymnem do Ducha Św. czy sekwencją.

1/ **Jezus przed oczyma** – czytając kilka razy tekst skupiamy się na działaniu Jezusa, na Jego słowach, podziwiamy Go, adorujemy we wszystkim co wiara pomoże nam w Nim i w Jego słowach odkryć.

2/ **Jezus w sercu** – komunია, zjednoczenie z Jezusem, prosimy Go, aby przyszedł do nas, aby zaszczerpił w nas to, co rozważaliśmy. Oceniamy swoje postępowanie w świetle rozważanej sceny czy słów Jezusa. Co uczyniliśmy a co zaniedbujemy patrząc na Jezusa.

3/ **Jezus w rękach** – nasza współpraca – postanowienie, aby wprowadzić w życie to, co wielbiliśmy w Chrystusie i o co prosiliśmy w modlitwie wiary.

**Zakończenie medytacji:** dziękczynienie za otrzymane łaski, za dobre myśli, postanowienia. Prośba swoimi słowami do Matki Bożej o realizację Bożego Słowa w życiu ( lub np. odmówienie Pod Twoją obronę lub Zdrowaś Maryjo lub innej modlitwy)

### **Poniedziałek 11.03.2019 Mt 25, 31-46**

Wiara bez uczynków jest martwą wiarą, a sążeni będziemy właśnie na podstawie naszej wiary, wiary, która musi być żywa. Nasze uczynki są papierkiem lakmusowym, testem rozróżniającym wiarę prawdziwą od wiary martwej. Co pokazuje nam wiara żywa? Że Jezus jest obecny tu i teraz w każdej napotkanej osobie. Musimy umieć widzieć Chrystusa w każdym człowieku i służyć mu pomocą. Możemy być pewni, że żaden uczynek dla drugiego nie będzie nam zapomniany: dotyczy to zarówno pomocy materialnej, psychicznej czy duchowej. Każdemu człowiekowi powinniśmy okazywać troskę, życzliwość, współczucie, czyli po prostu MIŁOŚĆ, bo to o nią chodzi. *"Pod wieczór naszego życia będziemy sążeni z miłości"* (św. Jan od Krzyża) *„Dzięki wierze i przez wiarę widzę Chrystusa w każdym człowieku, którego dotykam. On powiedział: Byłem głodny, byłem spragniony, byłem nagi, byłem chory, byłem cierpiący, byłem bezdomny, a ty mnie przyjąłeś... To jest takie proste. Zawsze, gdy daję kawałek chleba, daję jemu - daję Chrystusowi"* (Matka Teresa). Czy widzę Jezusa w każdym napotkanym człowieku? Czy mam życzliwe serce? Czy pomagam potrzebującym? Czy wiem, że najważniejszym sprawdzianem mojej wiary jest miłość do drugiego człowieka?

### **Wtorek 12.03.2019 Mt 6, 7-15**

Jezus w tym fragmencie Ewangelii dał konkret, tak się módlcie!

Kościół (ludzie go tworzący) posłuchali i znakomita większość chrześcijan używa tej modlitwy każdego dnia, lub przynajmniej zna ją od dziecka. Niestety patrząc na tę modlitwę i nasze zachowania, oraz dodatkowe modlitwy, prośby, błagania, a czasem nawet pretensje do Boga uwidacznia się dwoistość ludzkiej natury. Idąc kolejnymi wersetami:

- Jak wielu z nas świeci Imię Boga? Oddaje mu należna cześć i chwałę na co dzień? Co tydzień?
- Prosimy Go by jego wola wypełniała się na Ziemi, a więc i w naszym życiu, dlaczego więc tak często mamy do Boga pretensje, że nie jest tak jak sobie to zaplanowałem?
- Modlimy się o chleb na dzisiaj, ale jakże się zamartwiamy, gdy nie mamy zapasów na przyszłość?
- Prosimy Boga by przebaczał nam nasze grzechy i przewinienia względem Niego tak jak sami przebaczymy tym, co przeciw nam zgrzeszyli lub nas zranili. Ale czy jestem pogodzony z bratem, siostrą, współpracownikiem czy rodzicem? Przecież żyjąc w nieprzebaczeniu i wypowiadając te

słowa do Boga codziennie dopominamy się surowej kary. Bo przecież Jezus powiedział: „Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień”.

- Prosimy by dobry Bóg uchronił nas od ulegania pokusom, ale przecież tak często sami idziemy lub zaglądamy tam gdzie nie powinniśmy, żądni „mocnych wrażeń” narażając się na pokusy, które mają to do siebie, że zawsze towarzyszy im podszept złego, jak np.: „trochę nie zaszkodzi”, „jeszcze kroczek”, „masz nad tym kontrolę”, „zawsze możesz się wycofać”..... Nie trzeba się jednak zbyt rozglądać by zobaczyć jak to wygląda w praktyce. Rozbite małżeństwa, tragedie rodzinne – bo o jedno spotkanie, słowo, działkę lub kieliszek było za dużo. O JEDEN!

### **Środa 13.03.2019 Łk 11, 29-32**

Tak łatwo przeoczyć Boże znaki, Boże działanie w naszym życiu. Gdy wszystko nam powszednie i wpadamy w rutynę dnia codziennego, przestajemy dostrzegać ingerencje Naszego Niebieskiego Ojca w każdy z naszych dni. Jest wielu mędrców i władców tego świata, którzy próbują nas prowadzić, zmanipulować, przeforsować na swoją stronę. Jednak tylko jedna osoba może poprowadzić nas do życia, tak jak Jezus otworzył nam bramy nieba i dał szansę, by narodzić się na nowo już tu na ziemi. Czyjemu prowadzeniu ja się poddam? Czy idę w stronę prawdziwego życia, czy tylko jego pustej choć kolorowej łupiny? Dokąd zmierza moje życie – do zagłady, jak mieszkańcy Niniwy, czy do światła bijącego od samej światłości świata, Chrystusa?

### **Czwartek 14.03.2019 Mt 7, 7-12**

Jak trudno jest wytrwać wie ten, który choć raz zrobił sobie postanowienie. Jak wielu z nas ma problemy z codzienną modlitwą. Jednak, kto choć raz doświadczył spotkania z żywym Bogiem i poznał Jego nieskończoną miłość, ten będzie wiedział, że słowa dzisiejszej Ewangelii nie są czczym gadaniem, a prawdą. Tata odpowiada na wołania swoich dzieci, daje temu, kto prosi, pozwala znaleźć temu, kto szuka, otwiera temu, który puka. Jedynym warunkiem jest podjęcie przez nas działania – działania, które może zmienić całe nasze życie. Wtedy Nasz Ojciec nie będzie zwlekał, tylko zareaguje na krzyk, a nawet szept, swoich ukochanych dzieci. To, czy podejmiesz dziś działanie zależy tylko od Ciebie.

### **Piątek 15.03.2019 Mt 5, 20-26**

We wszystkim chodzi o nasze serce, o nasze szczerze, prawdziwe intencje, nie o pozory. Jeśli stawiamy Boga na pierwszym miejscu, nasze czyny, życie, codziennie wybory powinny być z tym zgodne, powinny iść w parze z tym, co mówimy. Nasza wiara bez uczynków jest martwa. Jeśli kochamy Boga, uwielbiamy go, a jesteśmy pokłóceni z naszym bratem, nasze serce nie jest szczerze, nasze intencje nie są prawdziwe, a nasza wiara jest martwa i pozorna. Podobnie z grzechami: powinniśmy unikać grzechu w każdej postaci, nie próbować usprawiedliwiać siebie i dzielić grzechy na kategorie myśląc, że lekkie popełniać można. Nieważne, czy uważamy nasz grzech za duży czy mały, on jest grzechem, który zaprzecza miłości i Bogu. Nasze życie powinno być jasne i przejrzyste: powinniśmy myśleć, mówić i czynić dobrze i sprawiedliwie, w każdej sprawie. W każdej sprawie: dużej, i mniejszej. Czy są osoby, z którymi powinieneś się pojednać? Czy dbasz o swój najbliższy kościół, o swoją rodzinę? Czy starasz się być uczciwy w małych rzeczach (segregowanie śmieci, jazda bez biletu itd)?

### **Sobota 16.03.2019 Mt 5, 43-48**

"Miłujcie nieprzyjaciół waszych". Pamiętam jak zostałem okradziony w dzień, w środku miasta i uczucie które wtedy mnie opanowało. Uczucie zimne i dalekie od ciepłej miłości bliźniego. Jakże Panie trudne są czasem Twe słowa i wysoko ustawiona poprzeczka. Bardzo długo trwało, zanim mogłem o tamtym wydarzeniu myśleć bez negatywnych emocji. A teraz jeszcze pokochać? Prośmy Pana abyśmy w tym czasie wielkopostnym potrafili miłować tych, którzy nam źle czynią - na co dzień, w pracy, na ulicy.